**Wywiad z panem Aleksandrem Kucharskim**

1. **Co pamięta Pan o dniu nadania imienia naszej szkole?**

**Pan Kucharski:** Hmm. Jest to bardzo długa historia i na ten temat nie wystarczy taki krótki wywiad, bo chodzi o wielu ludzi. Na temat działalności komitetu, zaangażowania całego społeczeństwa można by napisać całą książkę. A co pamiętam? Gdybym to analizował, to wszystko po kolei: jak się narodził pomysł i jak było przygotowywane, co trwało kilka lat.

1. **Zapamiętał Pan coś szczególnego?**

**Pan Kucharski:** Szczególnego? Już wyjątkowe było to, że dotrwaliśmy do końca,   
że udało się wszystko pozałatwiać i domknąć na ostatni guzik. Cała uroczystość odbyła się zgodnie z naszymi planami i przewidywaniami. Najbardziej pamiętam właśnie współpracę i to zaangażowanie mnóstwa osób, bez którego nie udałoby zrealizować naszego celu, jakim było nadanie szkole imienia Jana Pawła II. Bardzo ważną rolę odegrał na pewno ksiądz Wiecheć, bo wiele spraw zależało   
od nastawienia i znajomości. W samej uroczystości wzięła udział większość mieszkańców Gaja, było też mnóstwo dzieci i wszystko przebiegło bez żadnej wpadki. Mszę w kościele poprowadził kardynał Franciszek Macharski.

1. **Co sprawiło, że Pan zaangażował się w projekt nadania szkole imienia Jana Pawła II?**

**Pan Kucharski:** Ta myśl świtała mi już wcześniej, ale w tym momencie trudno mi powiedzieć, kiedy wpadłem na ten pomysł. Na pewno ja podałem tę propozycję, przedyskutowaliśmy ją później z dyrekcją szkoły, gronem pedagogicznym,   
z władzami gminy i księdzem proboszczem. Ostateczna decyzja zapadła w styczniu 1998 roku podczas Dnia Seniora. Tam długo rozmawialiśmy na ten temat, a potem działaliśmy już według harmonogramu. Najpierw na zebraniu wiejskim został powołany komitet nadania imienia szkole i członkowie tego komitetu stali się motorem dalszych działań.

1. **A czy wie Pan coś o medalach, które wtedy wręczano?**

**Pan Kucharski:** Tak, tak. Medale to też poniekąd mój pomysł, bo uważałem,   
że należy w jakiś szczególny sposób podziękować tym, którzy najbardziej się przysłużyli naszej działalności. A ja wiem, do czego zmierzasz, bo wtedy także ja dostałem od dyrekcji szkoły srebrny medal, niejako dodatkowo. To był dla mnie wyjątkowy moment, ponieważ pozostałe medale zostały zamówione przez komitet,   
a ten stanowił dla mnie niespodziankę, bardzo miła niespodziankę. Inny medal Zbyszek Kita zawiózł do kardynała Macharskiego, który dostarczył go do Rzymu,   
do papieża.

1. **A czy mógłby nam Pan coś opowiedzieć o sztandarze, który od tego dnia wisi w naszej szkole?**

**Pan Kucharski:** Oczywiście. Sztandar zamówiliśmy już pół roku wcześniej. Jeździliśmy za nim w czwórkę: ksiądz proboszcz, ja, pan Piszczek i dyrektor szkoły Jerzy Rogala. Trzeba było jeździć kilka razy, bo wiele szczegółów wymagało uzgodnienia. Dużo zależało od akceptacji księdza proboszcza, cała ta część, która przedstawia podobiznę Jana Pawła II, ale myślę, że efekt końcowy jest bardzo udany.

1. **Czy chciałby Pan jeszcze podzielić się z nami jakimiś wspomnieniami o naszej**

**szkole?**

**Pan Kucharski:** Myślę, że o każdym etapie budowy szkoły można by wiele napisać. Decyzję o budowie podjął wójt, który był wielkim sympatykiem naszej inicjatywy. Projekt tej szkoły kupiłem za własne pieniądze i dopiero wtedy postanowiłem powołać komitet budowy szkoły. To było w grudniu 1988, a komitet został powołany w kwietniu 1989 roku. Od tej pory zaczęliśmy powolutku działać. Każdy miał swoje zadania, ale komitet w trakcie budowy rozrastał się, bo wielu ludzi chciało się do nas przyłączyć. Oprócz naszego komitetu były jeszcze dwa wcześniejsze, ale im się nie udało, a nam tak. Do trzech razy sztuka. Jak mąż pomagał, to żona też i dlatego było to rodzinne przedsięwzięcie. Po budowie sześćdziesiąt osób sprzątało szkołę, a całe wyposażenie, począwszy od kuchenki gazowej po ręczniki, zostało zakupione przez komitet. W ciągu 10 lat przeprowadziliśmy na ten cel cztery zbiórki pieniędzy. Dzieci zaczęły się uczyć w tej szkole w 1996 roku. Cóż więcej? Jeśli będzie trzeba więcej, to chętnie się spotkam z młodzieżą i opowiem więcej.

Bardzo dziękujemy za ciekawą rozmowę.